



**Trzeba mieć grubą skórę**  
Powyborcze rozliczenia  
w rozmowie  
z Arkadiuszem Myrchą

STRONY 4-6



**Ukraińcy w regionie**  
Sprawdzamy, ilu mamy  
pracowników ze wschodu

STRONA 9



**Jest pierwsza umowa!**  
Spółka KPFR realizować  
będzie projekt wsparcia  
wart prawie miliard złotych

STRONA 8

# Życie Regionu

Kujawy-Pomorze .info

numer 6 |  
3 listopada 2023

## START-UP: LICZY SIĘ POMYSŁ



**Start UP. Dla tysięcy młodych ludzi to pierwsza, jak najbardziej praktyczna szkoła biznesu.**

fot. 123rf

**– Nie zwalniamy tempa, mimo że obowiązków nam przybywa a pomysły rozsadzają głowę – mówi Bartosz Zdunowski, który wraz z Sandra Więzowską, koleżanką ze studiów na UMK złożył FuQueue – rodzaj aplikacji dla amatorów kulinarnych doznań.**

Start-up. Dla niektórych to tylko przygoda. Czas pokaże, dla ilu z nich to także start do wielkiej biznesowej kariery.

Liczy się pomysł. Anna Januchowska też jeszcze studiuje. W jej wypadku starupowy pomysł to produkcja bielizny dla pań zmagających się z nawracającymi infekcjami intymnymi. – Zajmowałam się różnymi rzeczami. Pracowałam m.in. jako tatuażystka, graficzka, prowadziłam socjal media dla marek modowych. Mam nadzieję, że te doświadczenia pomogą w prowadzeniu firmy.

Ile jest w Polsce tego typu biznesów: małych, debiutujących na rynku? To można jedynie szacować. Małe firmy powstają, rozwijają się lub wypadają z rynku. Gwarancji sukcesu nikt tu nikomu nie daje. Według zeszłorocznego raportu Fundacji Start UP Poland, najwięcej działa ich województwach dolnośląskim, mazowieckim i małopolskim. Specjalność? Najczęściej: aplikacje webowe, produkty cyfrowe, narzędzia dla IT. Szukając kapitału na start często korzystają z funduszy typu venture capital. **bf, rw**

**czytaj więcej na str. 7**



 komentarz

## HANDEL W NIEDZIELE. JUŻ NIE „CZY”, ALE „JAK”



Mariusz Załuski,  
redaktor  
naczelny

Czas po tak ważnych wyborach, jak ostatnie, to zawsze czas powrotów. I ludzi, i pomysłów. Ot, jak choćby pomysłu zniesienia zakazu handlu w niedziele.

Tak swoją drogą zawsze mnie bawiła ta lekka hipokryzja działaczy związkowych, drących szaty w temacie zamykania sklepów. Bo, jak rozumiem, zamiast do galerii handlowej jechali „spędzać czas z rodziną” do restauracji, na mecz czy do kina. Tankując paliwo po drodze. I kto ich tam obsługiwał, umilając niedzielny wywczas? Roboty? Sztuczna inteligencja? Tam lud pracujący im nie przeszkadzał?

Trwają w każdym razie debaty, czy praca w niedziele ma być opłacana z przebicciem razy dwa, czy razy dwa i pół – i akurat tego typu propracownicze regulacje będą tym, co dobrego po zakazie handlu pozostanie. Bo tak w ogóle, to wyszło jak ze zwiększaniem diety za sprawą 500+ – z ekonomicznego punktu widzenia zakaz handlu miał pomóc małym sklepikom, a wygrały na nim dyskonty.

Kto dziś jest za zmianą zakazu handlu? Większość klientów, część pracowników sklepów i dorabiających wspomagaczy (np. studentów czy emerytów), właściciele handlowych biznesów. Kto jest za utrzymaniem? Spora część pracowników i część central związkowych. Tyle, że o zniesieniu zakazu mówiły wszystkie siły koalicji, która wygrała wybory, więc wydaje się to przesądzone.

Cóż, mieliśmy próby obchodzenia zakazu handlu sposobem na pocztę, na czytelną, na wypożyczalnię rowerów... Bo w kapitalizmie tak już jest, że jak mamy popyt, to sposób na podaż też się znajdzie.

 komentarz

## KPO, CZYLI POLSKA DRUGĄ RUMUNIA



Ryszard Warta

Obok piszemy o sukcesie bydgoskiej PESY, która wygrała przetargi na wielką dostawę taboru kolejowego dla Rumunii. Ponad 90 pojazdów, wartość kontraktów która sięgnąć może nawet 4 miliardów PLN – nie w kij dmuchał. I tu ciekawostka: zakup ten nasi rumuńscy przyjaciele sfinansują ze swego Krajowego Programu Odbudowy. Ich KPO to 29,1 miliardów Euro. Pociągi z Bydgoszczy to zresztą jeden z wielu dużych projektów. Za pieniądze z rumuńskiego KPO powstanie np. pierwsze w Transylwanii metro, w Kluż-Napoca: 21 kilometrów, 19 stacji, całość ma być gotowa w 8 lat. Tu tabor dostarczy Alstom, ten sam który przegrał w przetargach pociągów z PESĄ.

W staraniach o grube pieniądze z tego źródła Rumunia wcale nie jest jakiś szczególnym prymusem. Rumuńskie KPO zostało zatwierdzone we wrześniu 2021 roku i był to 20. kraj UE, który dopiął tę procedurę. Rumuni też mają swoje problemy z kamieniami milowymi – dotyczącymi sektora energetycznego, ale z KPO już korzystają.

W odróżnieniu od Polski, w której zwijająca się już władza PiS przez trzy lata opowiadała bajki, że albo już - zaraz te pieniądze będą, albo że właściwie, to tych pieniędzy nie potrzebujemy, albo „zła unia” nie daje ich i złośliwie narzuca nam kamienie milowe, które zresztą premier Morawiecki własnym podpisem zobowiązał się realizować. Odblokowanie KPO to będzie jedno z pierwszych zadań nowej ekipy i pierwszy z testów jej sprawności. Oby pomyslny.

► **Koleje.** Bydgoska firma pokonała w przetargach francuskiego potentata

# PESA wjeżdża na rumuński rynek – tym razem pociągami



Pociągi PESY dla Rumunii będą konstrukcyjnie zbliżone do tych, które jeżdżą już w Czechach.

fol. Pesa

**Bydgoska PESA wygrała duże przetargi na dostawę pojazdów kolejowych dla Rumunii. Największy z nich dotyczy aż 62 elektrycznych pociągów, które obsługiwać będą połączenia regionalne. Łącznie ich wartość wyniesie 4 miliardy złotych.**

Konkurentem PESY był Alstom – francuski potentat na rynku pojazdów szynowych. Ostatecznie ARF, rumuńska rządowa agencja do spraw modernizacji kolejnictwa, zdecydowała o wyborze polskiej oferty. Kontrakt, obok dostawy zestawów szynowych, obejmuje także m.in. utrzymanie przez 15 lat z opcją przedłużenia na kolejne 15 lat. Pociągi z PESY

pracować mają w regionach Bukareszt, Cluj i Iasi.

Nieco wcześniej, pomyślnie dla PESY zakończył się inny przetarg na dostawę 20 pociągów do połączeń średnio- i długodystansowych. W tym wypadku wartość kontraktu szacowana jest na 1,2 – 2,27 miliarda złotych.

– Pojazdy, które dostarczymy Kolejom Rumuńskim będą rozwinięciem elektrycznych zespołów trakcyjnych typu Pesa 655-3 dostarczanych do prywatnego czeskiego przewoźnika RegioJet – powiedział Jan Bończyk, szef sprzedaży rynków zagranicznych PESY, cytowany w materiałach prasowych firmy.

– Ten przetarg to nie tylko dostawa pojazdów, ale również inwestycje na lokalnym, rumuńskim rynku. Zakładamy, że by zapewnić utrzymanie ponad 90 pojazdów PESY utworzy w trzech regionach dedykowane centra serwisowe, a w tej kwestii chcemy również współpracować z lokalnymi part-

nerami – dodała Hanna Wiśniewska – Sibru, przedstawicielka firmy w Rumunii.

Prezes PESY, Krzysztof Zdzierski podkreśla, że kontrakt ten mieści się w szerszej strategii wzmocnienia obecności firmy w krajach Trójmorza.

Jak informuje PESA, podpisanie umów w obydwu postępowaniach nastąpić ma jeszcze w tym roku, a pierwsze pojazdy powinny być dostarczone odbiorcy za dwa lata. Na rynku rumuńskim PESA to marka bardzo dobrze już znana od kilkunastu lat, a to dzięki dostarczonym tam tramwajom. Bydgoskiej tramwaje przewożą pasażerów w miastach Cluj, Iasi i Craiova.

Na tym nie kończą dobre informacje. Jak informuje branżowy portal rynek kolejowy.pl, spółka Lotos Kolej podpisała z PESĄ umowę na zakup 10 lokomotyw elektrycznych typu Gama. Do użytkownika mają one trafić w drugiej połowie przyszłego roku.

Ryszard Warta

# 1169

cmentarzy znajduje się na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Według danych GUS, 175 z nich znajduje się w miastach, a 994 to cmentarze wiejskie.



► **Polityka.** Nasz region jest bardzo zróżnicowany pod względem sympatii politycznych

# Kujawsko-pomorskie podziały. Co nam powiedziały ostatnie wybory?

**Sondaży, jak wiadomo, można robić dużo. Ale tak naprawdę twarde dane, jeśli chodzi o preferencje polityczne obywateli, dają nam raz na cztery lata wybory. I tym razem wyniki też dały nam do myślenia. No bo co można powiedzieć o kujawsko-pomorskim?**

Na pewno to, że nasze województwo jest bardzo mocno zróżnicowane, jeśli chodzi o polityczne sympatie. Mamy zarówno bastiony KO, jak i bastiony PiS. I wcale nie chodzi tu tylko o różnicę: duże miasta – mniejsze miejscowości.

Generalnie najmniejsze różnice są zresztą między dużymi miastami. Największe ośrodki regionu – te na prawach powiatu – tak naprawdę dzieli niewiele. We wszystkich czterech miastach wygrała Koalicja Obywatelska, bardzo wyraźnie w Bydgoszczy i Toruniu, nieco mniej wyraźnie we Włocławku i Grudziądzu, ale też bez cienia wątpliwości. Wyniki pozostałych partii zależały w dużej mierze od siły lokalnych działaczy, w Bydgoszczy i Grudziądzu na trzecim miejscu była Trzecia Droga, w Toruniu i Włocławku – Nowa Lewica.

## WOJEWÓDZTWO NA PÓŁ PODZIELONE

Tyle, że cztery główne miasta województwa to w przybliżeniu ok. 750 tys. ludzi, a województwo liczy jak wiadomo ok. 2 milionów mieszkańców. I nawet, jeśli w tych czterech najważniejszych ośrodkach frekwencja była wysoka, to większość wyborców i tak głosowała poza nimi.

I jak głosowaliśmy całościowo, bez rozbicia na okręg 4 – bydgoski i okręg 5 – toruńsko-włocławski? Okazuje się, że w całym kujawsko-pomorskim PiS wygrało z PO, ale bardzo, bardzo minimalnie. PiS miało 32,27 proc. (345734 głosów), a Koalicja Obywatelska – 32,26 proc. (345633 głosów). To różnica raptem 101 głosów! Dodajmy, że KO wygrało w okręgu bydgoskim, a PiS w toruńsko-włocławskim.

Postanowiliśmy więc sprawdzić, jak wygląda geografia polityczna kujawsko-pomorskiego, opierając się na wynikach w małych i średnich miastach – lokalnych ośrodkach, odbijających lokalne nastroje. Zapraszamy na objazd regionu.

Zacznijmy od północnego wschodu. To tereny Koalicji Obywatelskiej. W Świeciu (dawne bydgoskie) KO zdobyła aż 42,81 proc. głosów, a PiS tylko 29,13 proc. Bardzo wyraźną liderką listy była tu lokalna działaczka, Iwona Karolewska, która zresztą została posłanką.

**Cóż, kujawsko-pomorskie jest jak widać bardzo zróżnicowane, choć sumarycznie wyniki są z kolei bardzo wyrównane – 101 głosów różnicy to przecież tyle, co nic.**

Dalej mamy dwa miasta dawnego województwa toruńskiego – Wąbrzeźno i Brodnicę. Tu również wygrywa KO. W Wąbrzeźnie zdobyła 32,03 proc., a PiS 28,14. W Brodnicy KO też nieznacznie, ale jednak wygrała z PiS: 32,95 proc. do 29,55 proc. Dodajmy jednak, że świetny wynik miała tu koalicyjna wobec KO Trzecia Droga – 18,87 proc., co zawdzięcza wynikowi Zbigniewa Sosnowskiego. On i Paweł Szramka z KO to dwaj liderzy w Brodnicy.



Wąbrzeźno. Tu wygrała Koalicja Obywatelska.

fol. UMWK-P

## Z DAWNEGO TORUŃSKIEGO DO DAWNEGO WŁOCŁAWSKIEGO

Dalej jest już inaczej. Brodnicę i Rypin dzielą raptem 24 kilometry, ale między tymi miastami przebiega, jak się wydaje, niewidzial-

nych liderów, Joanna Borowiak minimalnie – 2 głosami – przegrała ze „spadochroniarzem” Krzysztofem Szczuckim.

No i jeszcze Kowal – znowu PiS, które zdobywa 34,48 proc., a KO – 25,73 proc. Tu już wyraźną liderką listy PiS jest Joanna Borowiak.

## NA ZACHODZIE CIEKAWA MOZAIKA

Jedziemy na Zachód i w dawnym województwie bydgoskim mamy prawdziwą mozaikę. Najpierw sytuację całkowicie zmienia Inowrocław – miasto nie na prawach powiatu, ale znacznie większe od innych ośrodków. KO nokautuje tu PiS – 42,25 proc. do 28,08 proc. Mimo trwającej latami kampanii mediów rządowych przeciwko rodzinie Brejzów, Krzysztof Brejza jest w Inowrocławiu o kilka długości przed innymi. To najlepsza recenzja.

Na liście PiS dopiero piąty wynik ma Łukasz Schreiber, liderem okazuje się inowrocławianin Ireneusz Stachowiak.

Potem jednak wracamy do wyraźnej na południu województwa dominacji PiS. W Mogilnie PiS ma 33,97 proc., a KO 27,57 proc., W Żninie PiS ma 37,18 proc., a KO 29,53 proc.

Jedziemy na północ i sytuacja zmienia się w Nakle nad Notecią. To już teren KO – 33,63 proc. do 30,79 proc. PiS. W gminie Sępólno Krajeńskie również wygrywa KO – 35,66 do 32,27 PiS.

Okrąg zamyka nam gmina Tuchola, skąd blisko już do Kaszub – z wygraną PiS 36,95 do 29,89 KO. Tu wyraźnie listę pociągnął Łukasz Schreiber.

Cóż, kujawsko-pomorskie jest jak widać bardzo zróżnicowane, choć sumarycznie wyniki są z kolei bardzo wyrównane – 101 głosów różnicy to przecież tyle, co nic. Ciekawe jest to, że podziały przebiegają u nas nie tyle na linii wschód – zachód, co wyraźniej na linii północ – południe. Oczywiście z paroma miejscami zaburzającymi tę prawidłowość. Jak to u nas.

**Mariusz Załuski** ►



# Czas władzy. Teraz trzeba będzie mieć dużo grubszą skórę

➤ **Z posłem KO Arkadiuszem Myrcha, rekordzistą, jeśli chodzi o liczbę głosów w okręgu nr 5 w ostatnich wyborach, o posłach toruńskich i bydgoskich, trudnych terenach, a także o znaczkach i o zazdrości, rozmawiają Ryszard Warta i Mariusz Załuski.**

Chcieliśmy zacząć od gratulacji. Prawie 65 tysięcy głosów to rekord w okręgu toruńskim, ale pana żona, Kinga Gajewska – startująca w podwarszawskim okręgu 20 – dostała jeszcze więcej, bo grubo ponad 80 tys. głosów. Męska duma nie ucierpiała?

Nie, była za to wielka duma z żony. Bardzo się wzajemnie wspieramy w naszej pracy i cieszą nas nasze sukcesy. Widzę wielki wynik Kini, ale też wiem, jak ciężko był on wypracowany, między innymi dzięki działalności w terenie, także na tych terenach, które uznawane są za mocno pisowskie. Cieszę się, bo ten wynik to dla niej nagroda za wysiłek.

No, to żeby nie było za słodko: pana wynik jest imponujący, ale jak się panu podoba wynik Platformy w okręgu nr 5? On już nie jest taki fajny. Mimo wszystko patrzę na to optymistycznie.

Ale wyraźnie przegraliście w okręgu z PiS-em.

O 4 procent, a w poprzednich wyborach było 14 procent różnicy. Dołożyliśmy jakieś trzydzieści

tysięcy głosów, w stosunku do tego, co uzyskaliśmy cztery lata temu.

Pan mówi 4 procent, my – prawie 25 tysięcy głosów różnicy... Była poza tym wyraźnie wyższa frekwencja.

OK, ale na przykład w Poznaniu PO dostała mniej głosów niż cztery lata temu – w jednym z najbardziej „platformerskich” miast. Nie są to więc takie oczywiste rzeczy. W Katowicach było podobnie. Oczywiście, chcieliśmy wygrać w tym okręgu, zależało nam, żeby ten bilans mandatowy zrównał się z PiS-em, i gdyby nie to, że Trzecia Droga dostała sporo głosów, to pewnie ten plan by wyszedł.

Przede wszystkim, żeby robić taką tępą propagandę, to trzeba mieć ludzi od tępej propagandy. My takich nie mamy. Powtarzam, trzeba to oddać ludziom, którzy chcą robić normalne media. I tyle.

Macie jakiś pomysł nas południową część okręgu, który pozostaje mocnym, „pisowskim” bastionem? W powiecie radziejowskim PiS miał prawie 50 procent, jak na Podkarpaciu...

Tak na to nie patrzę. Rzeczywiście, powiat radziejowski jest do przepracowania. Osiem lat nie mieliśmy tam parlamentarzysty, nie mieliśmy tam żadnego posła, żadnego senatora, ale z drugiej strony sporo się zmieniło – mamy prezydenta we Włocławku, mamy koalicję w trudnym powiecie włocławskim, mamy koalicję w powiecie aleksandrowskim, mamy coraz lepsze wyniki na terenie powiatu lipnowskiego.



Małżeństwo posłów: Kinga Gajewska jest posłanką z okręgu 20, Arkadiusz Myrcha z okręgu 5.



To PiS jest w opozycji w powiatach włocławskim i aleksandrowskim, a także w samym Włocławku. Bastionem PiS-u bym tego nie nazwał. Udało się nam w tych wyborach mimo wszystko wprowadzić posła i odebrać PiS-owi senat, co jest ogromnym sukcesem. Dwie panie posłanki, które, jak by się mogło wydawać, są właścicielkami tego okręgu...

#### Posłanki Anna Gembicka i Joanna Borowiak.

... Tak - teraz to one zostają z niczym. W Sejmie będą w opozycji, we Włocławku w opozycji, w powiecie włocławskim też. Oczywiście, tę część okręgu będziemy musieli mocno wzmocnić, ale jesteśmy na dobrej drodze.

#### Jak patrzy Pan na listy wyborcze, tak ex post, znając już wynik wyborów, czy coś by Pan w nich zmienił? Dwa pierwsze miejsca dla torunian, na trzecim przedstawiciel Grudziądz. Włocławek dopiero na czwartym...

Trzeba pamiętać, że mieliśmy zasadę suwaka - naprzemiennego umieszczania na listach kobiet i mężczyzn. Krystian Łuczak startując wiedział, że jeśli Toruń będzie miał jedynekę, Grudziądz

były naprawdę solidną kampanię wyborczą.

#### Wyniki KO i PiS różnią się w okręgu 5. rozkładem głosów. W KO jest lider z 64 tysiącami poparcia, potem długo, długo nic i dopiero Iwona Hartwich i Tomasz Szymański, którzy dostali po 17 tys. głosów. Tymczasem na liście PiS poparcie rozłożyło się bardzo równomiernie: Krzysztof Szczucki 34 tysiące, Jan Krzysztof Ardanowski 28 tys., Joanna Borowiak i Anna Gembicka po 25 tys., Mariusz Kałużny 19 tys. Skąd taka różnica?

PiS miał taką sytuację cztery lata temu, kiedy Jan Krzysztof Ardanowski, startując z jedynek, dostał 74 tysiące i potem była wielka przepaść. W PiS-ie tym razem wyniki spłaszczyły się przez to, że na czele listy była osoba kompletnie spoza okręgu.

#### Spadochroniarz.

Tak, ale nawet i to ludzie by jakoś przeżyli, gdyby go ktoś w ogóle wcześniej znał. On nie wyciągnął wyraźniej większości głosów, więc one się równomiernie porozkładały. Myślałem, że Zbigniew Girzyński zrobi trochę lepszy wynik.

#### To PiS jest w opozycji w powiatach włocławskim i aleksandrowskim, a także w samym Włocławku.

Bastionem PiS-u bym tego nie nazwał.

Udało się nam w tych wyborach mimo wszystko wprowadzić posła i odebrać PiS-owi senat, co jest ogromnym sukcesem.

trójkę, to teoretycznie mógł mieć nawet piątkę, ale ten suwak został delikatnie zachwiany, żeby on miał czwórkę, a Katarzyna Lubańska - piątkę.

Mieliśmy listę, na którą bardzo ciężką pracowało dwa razy więcej osób, niż mieliśmy mandatów: troje parlamentarzystów robiło kampanię, Kasia Lubańska zrobiła bardzo dużą kampanię, podobnie Grzegorz Karpiński, Basia Zalewska też w powiecie bardzo solidnie pracowała, Krystian Łuczak we Włocławku, Paweł Szramka w Brodnicy. Gdy się to wszystko pozbiera, to mamy prawie dziesięć osób, które zro-

Na nasze województwo przypadają dwa okręgi: piąty toruńsko-włocławski i czwarty - bydgoski. Czy można mówić o jednej, kujawsko-pomorskiej reprezentacji prowadzącej wojewódzki lobbing? Do tej pory słabo z tym było, jak lobbowano, to za Bydgoszczą albo Toruniem. Konkretny przykład: rządowy projekt Kolei Dużych Prędkości w dokładnie taki sam sposób szkodzi interesom Torunia, jak i Bydgoszczy, tu nie ma żadnych animozji, ale na organizowanych przez marszałka województwa spo-



Arkadiusz Myrcha na pierwszej po wyborach sesji sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego.

fol. Szymon Zdziebło dla UMWKP

#### tkaniach w tej sprawie, reprezentacja parlamentarzystów z obu okręgów była skromniutka...

Na prezentacji naszej listy o tym projekcie mówił Grzegorz Karpiński. Nie, nie jest mrzonką, że może powstać jakaś reprezentacja województwa. Pamiętam zresztą, że w kadencji, 2015-2019 mieliśmy kujawsko-pomorskim zespół parlamentarny. Tego typu zespoły regionalne się tworzą.

#### Tak, tylko, że w tych regionach z reguły jest jedna silna metropolia, u nas te ośrodki są dwa. Łukasz Schreiber z PiS robił w Bydgoszczy kampanię przedstawiając się jako „minister spraw bydgoskich” i rzeczywiście bydgoscy posłowie bardziej koncentrowali się na sprawach ważnych dla ich miasta. Z posłami toruńskimi było zresztą podobnie.

To, co nas zawsze łączy, to projekty infrastrukturalne. Drogi S10, S5, czy program realizacji obwodnic, gdzie warto zabiegać, żeby jak najwięcej miast z regionu się w nim znalazło, czy właśnie koleje. Zobaczmy w tej kadencji, jak potoczy się wielka inwestycja w Siarzewie. Mam zresztą wrażenie, że przez minione osiem lat

to województwo nie było beneficjentem jakiejś szczególnie dużej liczby dużych projektów infrastrukturalnych.

#### I to mimo tego, że akurat Bydgoszcz miała silną reprezentację w centrum pisowskiej władzy - by wskazać choćby na Łukasza Schreibera.

W czasie kampanii bardzo często Krzysztof Szczucki podkreślał - nie wiem, czy to uszczypliwie, czy może nieświadomie - ale mówił o skuteczniejszym załatwianiu spraw dla tego regionu. Sam mam wrażenie, że ten lobbing posłów PiS był słaby. To nie działało.

#### Jest już po wyborach, ale na krótko, bo za kilka miesięcy czekają nas wybory samorządowe. Platforma poważnie zawalczy o stanowisko prezydenta Torunia?

Tak.

#### A wiadomo już, kto będzie kandydatem?

Bardzo namawiam do tego Grzegorza Karpińskiego i wszyscy o nim mówią najczęściej. Ta ostatnia kampania, dała mu sporo rozpoznawalności.

#### Ale dała mu jednocześnie w samym Toruniu tylko 3002 głosy. To dopiero trzeci wynik na liście KO.

Chodzi o to, że jego nazwisko się pojawiło, części osób zostało ono przypomniane, bo to przecież były poseł. Szkoda by było ten potencjał zmarnować. Oczywiście to na końcu musi być decyzja jego i ciała statutowych, ale uważam, że Grzegorz ma wszelkie argumenty, żeby walczyć o prezydenturę. Ma doświadczenie, wykształcenie, zna Toruń, był tu radnym. Byłby fajnym kandydatem.

#### Pewien analityk lokalnego rynku, który bardzo rzadko się myli, twierdzi, że jest tylko dwóch ludzi w PO, którzy mają szansę wygrać z prezydentem Zaleskim...

Domyślam się: marszałek Całbecki i ja.

Dokładnie tak. Z różnych względów oczywiście, marszałek ze względu na swoją ogromną popularność w Toruniu, a pan, między innymi jako symboliczne otwarcie nowej epoki w mieście. Inna generacja, doświadczenie parlamentarne, bardzo duża



**rozpoznawalność, typ polityka pasujący do Torunia. To rozumiem nie wchodzi w grę?**

Nie - i to z wielu przyczyn. Też dlatego, że jak się zobowiązuję do czegoś, jak w przypadku pracy parlamentarnej, to tego dotrzymuję. 8 lat ciężko pracowaliśmy i się do czegoś przygotowaliśmy, więc nie chciałbym teraz tego zostawiać. Poza tym byłoby to przeogromne wyzwanie dla rodziny - żona też jest posłanką, mamy troje dzieci, a miałyby męża zaangażowanego na 110 procent czasu w Toruniu.

**To pana trzecia kadencja w sejmie, ale zupełnie inna. Tamte dwie były w ramach opozycji, teraz będzie pan posłem koalicji rządowej. Z punktu widzenia codziennej praktyki funkcjonowania posła dużo się zmienia?**

Dużo. Mówię to oczywiście nie z doświadczenia własnego, czy tego, co widziałem po stronie PiS-u, ale przede wszystkim na podstawie opowiadań kolegów, którzy byli w tej sytuacji. Opozycja dostaje już gotowy produkt w postaci projektu, robi swoje, ale to na rządzących ciąży odpowiedzialność za cały etap przygotowań, spotkań z adresatami nowych przepisów itd. Sam reżim pracy parlamentarnej jest zupełnie inny. Tu już nie można sobie pozwolić na nieobecność na komisji, bo jak opozycja przegra dwoma albo czterema głosami, to efekt jest ten sam, ale jak po

**przede wszystkim kwestiami prawnymi?**

Tak, wszystko na to wskazuje. Wiodąca komisja to będzie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, tak jak dotychczas. Zobaczymy, co jeszcze, chciałbym wyjść poza prawnicze tematy.

**Teraz to były dwie komisje. Tak, sprawiedliwości i ustawodawcza, a w pierwszej kadencji jeszcze kodyfikacyjna, czyli już taka czysto prawnicza.**

**Odejdźmy na chwilę od sejmiku. Wiele osób pamięta ten moment, kiedy TVP „wykasowała” panu znaczek WOŚP z kłapy kurtki. To był jeden z pierwszych wyraźnych sygnałów, w którą stronę będą szły media „publiczne”. Nie pytamy, jaki jest plan na uzdrowienie sytuacji w TVP, ale jak według pana powinien docelowo wyglądać model mediów publicznych?**

Nie chciałbym docelowo ustalać, czy obecny model - gdzie spółkami są telewizja, radio, rozgłośnie regionalne - jest optymalny. Z ręką na sercu - nie wiem. I nie to jest najważniejsze. Dziś media publiczne najbardziej potrzebują dopływu dziennikarzy. Bo mamy tam osoby, które po prostu nie są dziennikarzami. Potrzeba tam normalnych wydawców, normalnego, doświadczonego kierownictwa. Tylko tyle i aż tyle. I to zacznie działać. Środki mają.



**Dla Arkadiusza Myrchy będzie to już trzecia kadencja. Iwona Karolewska (druga od lewej) rozpocznie wkrótce swą pierwszą kadencję.**

fol. Szymon Zdziebło dla UMWKP

**Oczywiście to na końcu musi być decyzja jego i ciała statutowych, ale uważam, że Grzegorz Karpiński ma wszelkie argumenty, żeby walczyć o prezydenturę. Ma doświadczenie, wykształcenie, zna Toruń, był tu radnym. Byłby fajnym kandydatem.**

stronie rządowej kogoś zabraknie, to może być problem.

Trzeba też mieć dużo grubszą skórę, bo teraz to my będziemy adresatami wszystkich skarg, zażaleń i uwag. Słusznie oczywiście, ale trzeba się z tym zmierzyć, a nie wszyscy to potrafią.

**Jako doktor prawa będzie się pan pewnie zajmował**

**No na razie mają, w następnym budżecie nie ma już tej słynnej „rekompensaty” za abonament...**

Krzywdą się mediom publicznym nie stanie, co najwyżej paru sympatyków PiS-u nie będzie miało swoich ulubionych programów dokumentalnych. I tyle. Powtarzam - tam dzisiaj jest potrzebny czynnik ludzki, dziennikarze,

którzy będą robili normalne informacje.

A czy jesteśmy w stanie odbudować zaufanie do marki TVP Info, symbolu tego wszystkiego? Tu stawiam znak zapytania. Czy po wymianie kadr TVP Info odzyska swoją renomę? Może odzyska, a może będzie to nie do odratowania i trzeba będzie znaleźć inną formułę.

**W części środowiska są obawy, że wejdziecie w buty poprzedników i po prostu wykorzystacie model stworzony przez PiS...**

Nie, tu muszę wszystkich uspokoić. Na pewno takiej sytuacji nie będzie. U nas nigdy nie było takich zakusów, ale też widzimy po PiS, jakie to jest przeciwskuteczne. Wychodzi niedawno pan Wolski, 8 lat tuba propagandowa, i mówi, jaką robili beznadziejną propagandę. Chce się powiedzieć: chłopie.... Przede wszystkim, żeby robić taką tępą propagandę, to trzeba mieć ludzi od tępej propagandy. My takich nie mamy. Powtarzam, trzeba to oddać ludziom, którzy chcą robić normalne media. I tyle.

**Wróćmy do kujawsko-pomorskiego. W okręgu 4 najwięcej głosów zdobył Krzysztof Brejza, w okręgu nr 5 - Arkadiusz Myrcha. Jeśli chodzi o wiek, dzieli was parę**

**miesiący, obaj jesteście rekordzistami. Lubicie się?**

Oczywiście, mogliśmy sobie niedawno przybić piątkę, bo przy odbieraniu zaświadczeń o wyborze na posła spotkaliśmy się po kampanii pierwszy raz. Mamy dobre relacje.

**Bo charakterologicznie jesteście chyba trochę różni, pan jest takim raczej spokojnym doktorem prawa, Krzysztof Brejza jest bardziej fighterem...**

Choć też jest doktorem nauk prawnych.

**To jeszcze więcej was łączy. A jest coś, czego pan Krzysztofowi Brejzie zazdrości?**

Nie, ja niczego nikomu nie zazdrozczę. W swoim życiu mam tyle szczęścia, że nie mam powodów do zazdrości. Rzeczywiście jesteśmy trochę inni, Krzysztof ma wizerunek fightera, ja nieco inny, ale przede wszystkim dobrze nam się pracuje.

**Za ten wizerunek - i całą działalność - zapłacił ogromną cenę. Nie każdy dałby sobie radę choćby z tym, że przez długi czas był podsłuchiwany.**

Na pewno. Myślę, że trudno im było - myślę też o żonie i dzie-

ciach - przejść przez ten okres. To było ogromne obciążenie. Najgorsze było to, co zrobiły media publiczne, te kłamliwe pomysły, publikacje sfałszowanych sms-ów, materiałów wprost ze śledztwa. Bardzo szanuję Krzysztofa i Dorotę za to, że byli w stanie ochronić rodzinę. Na pewno Krzysztof ma wewnętrzną motywację do rozliczeń z PiS-em.

**To pytanie o rozliczanie wszyscy sobie zadają. Pamiętamy 2007 rok. Wtedy też miano rozliczać PiS, ale jakoś większych rozliczeń nie było.**

Ale nie jesteśmy w 2007 roku. I to jest zupełnie inny PiS. To nie jest nawet ten sam PiS z 2015 roku. To, co się z nimi stało po drodze, to wielka zmiana.

**Tak na zakończenie - często będzie pan odwiedzał Toruń?**

Często odwiedzać to ja mogę Gdańsk, w Toruniu mieszkam, tu mam rodziców, mieszkanie, przyjaciół. Staram się dzielić czas, czasami więcej obowiązków jest w Warszawie, ale czasami przez tydzień się z Torunia nie ruszam. Zresztą rodzice by mi na to nie pozwolili. Jak dwa tygodnie nie widzą wnuków, to już mi się dostaje po uszach.

**Dziękujemy za rozmowę. ▲**



► **Firma.** Start-up to domena młodych ludzi, którzy dopiero szukają swojego miejsca na rynku. I znajdują!

# Młodzi z regionu wchodzą w świat biznesu

**Start-upy to nowe przedsiębiorstwa, które wypracowują swój model biznesowy tak, aby mogły się rozwijać. Jakie pomysły mają młodzi z regionu?**

Zaczynasz żyć w zupełnie nowym mieście i nie wiesz, gdzie warto się udać na jedzenie? A może nie znasz już nowych miejsc? Pochodząca spod Chełmży Sandra wraz z Bartkiem, który przybył do Torunia z okolic Rypina, postanowili pomóc wszystkim, którzy spotkali się z takimi problemami. Ponad rok temu wraz ze znajomymi założyli start-up FuQueue, chociaż dziś działają tylko we dwójkę. Ich inicjatywa jest skierowana głównie do studentów, jednak może być przydatna dla każdego.

Projekt FuQueue to głównie profil na Instagramie, na którym pokazywana jest mapa toruńskiej gastronomii, z czasem w obszarze zainteresowań autorów znalazły się także inne miasta z regionu, a dokładniej - Grudziądz, Bydgoszcz oraz Brodnica.

- Obecnie nasza praca skupia się wyłącznie na prowadzeniu Instagrama od strony gastronomicznej. Skupiamy się na lokalach z tak zwaną „duszą”. Czasami właściciele posiadają ciekawe historie, które nie ujrzały jeszcze światła dziennego, a czasami to dania są tak nietypowe, że nie będziesz w stanie znaleźć ich nigdzie indziej. Pomagamy ludziom lepiej poznać rynek gastronomiczny w Toruniu i nie tylko, ponieważ na nasze działania otworzyły się również restauracje z takich miast jak Grudziądz, Bydgoszcz, czy też Brodnica. Jednym słowem z Torunia nasz start-up rozprzestrzenił się na całe województwo kujawsko-pomorskie. Mamy nadzieję, że wkrótce cała Polska się o nas dowie - mówi Sandra Więzowska.

## CEL? APLIKACJA DO REZERWACJI STOLIKÓW

Obserwacja świata gastronomii od środka zaowocowała blisko 50 współpracami, w ostatnim czasie także na tle biznesowym. Duet obecnie przygotowuje materiały do mediów społecznościowych dla jednej z toruńskich restauracji. Celem jest jednak coś innego - mianowicie aplikacja, w której będzie można m.in. zarezerwować stolik w lokalu.

**Założenie start-upu przyniosło nam wiele satysfakcjonujących przeżyć, ale oprócz dało szansę rozwoju.**

- Współpracujemy z firmą UX, która tworzy dla nas aplikację mobilną. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli się nią pochwalić! Nie zwalniamy tempa, mimo że obowiązków nam przybywa, a pomysły rozsadzają głowę. Po takich projektach jak poszukiwanie voucherów na juwenaliach szykujemy jeszcze większe akcje, dzięki którym nasi obserwujący będą mogli skosztować smaków Torunia - zapewnia Bartosz Zdunowski.

A jakie są najbliższe plany? - Tworzymy przewodnik dla studentów w wersji PDF do pobrania. Będzie zawierał informacje na temat ciekawych miejsc w Toruniu, ale nie tylko! Oprócz tego działamy jako miniagencja od social mediów dla restauracji. Wielkimi krokami zbliża się także WOŚP, w którym w zeszłym roku uczestniczyliśmy całym sercem - w tym roku nic się nie zmieniło, nadal chcemy wspierać akcje jako FuQueue - zapowiada Sandra.

## WŁASNymi SIłAMI

Autorzy FuQueue są studentami V roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, ich specjalizacją jest branding i public

relations, ponadto już aktywnie pracują w branży. Start-up to dodatkowe przedsięwzięcie, które kosztuje ich sporo pracy. Kolejne działania, to także nakłady finansowe.

- Szczerze mówiąc, nie mamy żadnego wsparcia. Mieliśmy przez kilka miesięcy współpracę z Centrum Przedsiębiorczości Akademickiej i Transferu Technologii. Obecnie CPATT prowadzi warsztaty dla młodych przedsiębiorców, więc warto się zgłosić jeśli myśli się o przyszłości tej dziedzinie. Wszystko, do czego doszliśmy zawdzięczamy sobie nawzajem. Nie mamy również żadnych funduszy, więc to, co robimy jest wykonywane naszą pracą - bez wydawania pieniędzy! Czy da się? Owszem da, chociaż czasami musimy się natrudzić. Wiele akcji, które udało nam się zorganizować nie udałoby się bez życzliwych osób i sieci kontaktów, którą udało nam się zbudować - opowiada Bartek.

Na przykładzie FuQueue doskonale widać, że start-up to nauka biznesu w praktyce oraz cenne doświadczenie. Czy warto?

- Założenie start-upu przyniosło nam wiele satysfakcjonujących przeżyć, ale oprócz dało szansę rozwoju. Wiemy też, co lubimy robić i spełniamy się dzięki temu również zawodowo, pracując w innych miejscach. Pasja ukierunkowała nas w dorosłym życiu. Wkrótce kończymy studia i mamy nadzieję, że takie doświadczenie będzie przyjaźnie odbierane przez pracodawców i osoby, z którymi przyjdzie nam w przyszłości współpracować - mówią autorzy.

## ZNALAZŁAM SWOJĄ NISZĘ

Ania kończy studia z chemii kosmetycznej. Pomysł na swoją niszę na biznes wymyśliła właśnie, podczas zajęć, kiedy zrozumiała, że to jej marzenie. Ideą czule.store jest produkcja bielizny dla kobiet, które zmagają się z nawracającymi infekcjami intymnymi. Ania była m.in. tatuażystką. Te



**Start-Up Anny Januchowskiej zyskał finansowe wsparcie ze środków UE.**

fot. przesłane

wszystkie doświadczenia sprawiły, że studentka jest gotowa prowadzić własną markę.

- Zajmowałam się wcześniej paroma różnymi rzeczami, zazwyczaj mocno kreatywnymi. Pracowałam jako tatuażystka, graficzka, social media manager polskich marek modowych i małych firm. Wszystkie te doświadczenia nauczyły mnie wiele o prowadzeniu własnej firmy i mam nadzieję, że dzięki temu mam szansę odnaleźć się w branży - mówi Anna Januchowska.

Bielizna jest sztywna w polskich szwalniach ze starannie dobranych materiałów. Jakie są plany na najbliższą przyszłość? - Właśnie szykuję się do pierwszego drop'u, planuję już kolejny. Oprócz bielizny chcę potem wprowadzać stroje kąpielowe, piżamy i odzież z materiałów, które są dopasowane do potrzeb naszej skóry - dostrzega autorka czule.store.

Start-up prowadzony przez Anię może liczyć na spore wsparcie. Projekt wygrał konkurs na uczelni oraz uzyskał finansowa-

nie ze środków Unii Europejskiej. Do tego firma ma wsparcie ze strony CPATT w zakresie branding.

## NA RAZIE EDUKACJA

Obecnie czule.store koncentruje się na działalności edukacyjnej. - Na razie działam w mediach społecznościowych, dzielę się drogą do wystartowania z firmą i tworzę edukacyjne treści związane ze zdrowiem intymnym, tym, jak wybierać materiały, czym się one różnią i dlaczego. Dostaję wiele wiadomości od obserwatorów, a ich liczba rośnie z dnia na dzień. Mam nadzieję, że pokochają moje produkty - opowiada nam Ania.

Początek każdej działalności to liczne wydatki. Czy dotychczasowe działania w ramach start-up'u są opłacalne? - Mimo niezliczonych arkuszków w Excelu, które przez ostatnie miesiące przygotowywałam. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie opłacalne, jednak wszystko w swoim czasie - mówi autorka.

**Bartosz Fryckowski** ▲

➤ **Pieniądze.** Ze wsparcia KPFR będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, samorządy oraz spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe

# Pierwsza umowa nowej perspektywy podpisana! Zawarł ją Kujawsko-Pomorski Fundusz Rozwoju

– To wielka chwila, jednorazowo rozdysponujemy blisko 10 procent całej alokacji. Startujemy więc z wysokiego poziomu, jednym podpisem przenosimy ponad 800 milionów złotych do Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Rozwoju, który jest operatorem i jednostką wdrażającą ogromną pulę środków w formie instrumentów finansowych – podkreślił marszałek województwa Piotr Całbecki.

Ta fraza o wyjątkowej chwili powtarzana była zresztą kilkakrotnie podczas poniedziałkowej (30 października) uroczystości w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Marszałkowskim. I nie przypadkiem, i bez przesady – bo było to podpisanie pierwszej umowy w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027, i to dotyczącej aż jednej dziesiątej unijnych środków dla regionu.

Całkowita wartość projektu to dokładnie 986 343 765,91 zł,



Umowa podpisana została w poniedziałek 30 października w obecności silnej reprezentacji pracowników KPFR.

fot. Mikołaj Kuras dla UMWKP

z czego 829 230 814,64 zł to dofinansowanie ze środków unijnych. Podpisy na stosowanych dokumentach złożyli marszałek Piotr Całbecki, wicemarszałek Dariusz Kurzawa i prezes Kamila Radziecka, reprezentująca beneficjenta, czyli należącą do samorządu województwa spółkę KPFR.

## PIENIĄDZE WIELOKROTNEGO UŻYTKU

– Mówimy tu o wspieraniu małych i średnich firm, o środkach na innowacje i wdrożenia, ale również, i to jest novum, o efektywności energetycznej, bo i na to przeznaczane są niemałe pieniądze. Chcemy na przykład przyspieszyć wymianę kopciuchów,

postawić na rozwój infrastruktury energetycznej opartej o odnawialne źródła energii, termomodernizacje, to także środki na gospodarkę odpadami – wylicza Piotr Całbecki.

Marszałek województwa podkreślał, że instrumenty finansowe są formą zwrotną. – Te niskoprocentowane pożyczki są bardzo atrakcyjne. Stosujemy je w tych miejscach, gdzie jest wysoka stopa zwrotu, nie ma sensu wydawać jednorazowo pieniędzy w formie dotacji. Pieniądze z pożyczek kiedyś do nas wrócą i będzie można je przeznaczyć na kolejne inwestycje.

Według marszałka, w perspektywie lat może się w ten sposób zbierać nawet do 2 miliardów zł, które będzie można wykorzystać na finansowanie dużych projektów.

O korzyściach ze stosowania instrumentów zwrotnych mówiła także prezes spółki KPFR, Kamila Radziecka: – Te środki będą przekazane na wsparcie w ramach instrumentów finansowych i wsparcie zwrotne. To ważne, bo na to właśnie Komisja Europejska stawia, wskazując, że powoli będzie się odchodzić od dotacji

na rzecz wsparcia zwrotnego. Po co? Po to, by to wsparcie zwrotne mogło być wielokrotnie dla dobra regionu wykorzystane – wyjaśniała prezes Kamila Radziecka. – Wsparcia udziela się przedsiębiorcom, jednostkom samorządu, czy na przykład wspólnotom mieszkaniowym. Te środki po jakimś czasie wracają i mogą być na nowo dystrybuowane na kolejne potrzeby rozwojowe naszego województwa.

– Niech te pieniądze dobrze pracują. My, jako radni zawsze będziemy w tym pomagać – dodała także obecna na podpisaniu umowy Elżbieta Piniewska, przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

## NA CO PÓJDĄ TE ŚRODKI?

– Dominującym kierunkiem jest wsparcie dla MŚP, czyli małych i średnich przedsiębiorstw. Komisja od lat stawia na wsparcie dla tego właśnie grona. To jest ponad 300 mln zł, a kolejne 600 milionów, ale podzielone już na drobniejsze kwoty, to wsparcie na przykład termomodernizacji budynków użyteczności publicznej, wsparcie dla wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych.

Są tam także elementy gospodarki obiegu zamkniętego, czyli wykorzystanie surowców, które w przedsiębiorstwach stają się odpadami po to, by zmniejszyć obciążenie dla środowiska no i oczywiście OZE, czyli pozyskiwanie energii z naturalnych źródeł – wylicza prezes Kamila Radziecka.

Pierwsze wsparcie dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw ma być do dyspozycji już w styczniu przyszłego roku. Jeszcze w listopadzie KPFR przeprowadzi postępowanie na wybór instytucji finansowej, która będzie pośrednikiem, z którym beneficjenci podpisywać będą swe umowy. Wsparcie w pozostałych obszarach planuje się uruchomić do końca II kwartału 2024 roku.

O wsparcie w poszczególnych obszarach ubiegać się mogą: firmy, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe, stowarzyszenia budownictwa społecznego, instytucje kultury i sportu, kościoły i związki wyznaniowe, przedsiębiorstwa komunalne.

## Podział środków – ze względu na cele:

- 360 mln zł – wzrost konkurencyjności MŚP
- 196 mln zł – efektywność energetyczna budynków użyteczności publicznej i oświetlenia ulicznego
- 140 mln zł - odnawialne źródła energii
- 61 mln zł – efektywności energetyczna przedsiębiorstw
- 47 mln zł – efektywność energetyczna wielorodzinnych budynków mieszkalnych
- 25 mln zł – gospodarka obiegu zamkniętego



➤ **Zatrudnienie.** W całej Polsce w październiku tego roku przebywało 957,2 tys. obywateli Ukrainy z polskim numerem PESEL

# Ukraińcy na kujawsko-pomorskim rynku pracy

## Agresja Rosji zasadniczo zmieniła skalę obecności pracowników z Ukrainy na polskim rynku pracy.

Otwarcie naszych granic dla przeżywających wojenny dramat sąsiadów, a co za tym idzie wpływ ogromnej rzeszy uchodźców spowodował duży wzrost liczby pracujących w Polsce obywateli Ukrainy. Z czasem sytuacja zaczęła się stabilizować, ba, pojawił się nawet niepokój, że potrzebni polskiej gospodarce pracownicy z Ukrainy zaczną wyjeżdżać do innych krajów. Jak dziś – ponad półtora roku po agresji – wygląda sytuacja ukraińskich obywateli na rynku pracy Kujaw i Pomorza?

Jak zwykle sporo ciekawych wniosków wyciągnąć można z comiesięcznego, kompleksowego raportu Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu – „Obywatele Ukrainy na kujawsko-pomorskim rynku pracy we wrześniu 2023 roku”. Wszystkie dane pochodzą z tego opracowania.

### ILU OBYWATELI UKRAINY MA PESEL?

Ile osób przyjechało do nas od początku agresji, czyli od 24 lutego 2022 roku? Z danych Straży Granicznej wynika, że do 30 września 2023 roku granicę ukraińsko-polską przekroczyło 16 milionów osób. W tym samym czasie na Ukrainę wyjechało jednak 14,2 mln osób. Co oczywiście nie oznacza, że różnica to liczba przebywających w Polsce Ukraińców. Na terenie naszego kraju 10 października 2023 roku przebywało 957,2 tys. obywateli Ukrainy z nadanym numerem PESEL

W tej grupie jedynie 31,5 tys. (3,3 proc.) przebywało w województwie kujawsko-pomorskim, co oznacza, że na pewno nie jesteśmy „pierwszym wyborem” dla obywateli Ukrainy. Ze względu na charakter tej grupy (w dużej części to uchodźcy wojenni) w kujawsko-pomorskim 57,4

proc. stanowiły osoby pełnoletnie, z których 76,2 proc. to kobiety.

### NA JAKIEJ ZASADZIE UKRAIŃCY PRACUJĄ W POLSCE?

Jak przypomina WUP, do 2022 roku obywatele Ukrainy pracowali na terenie naszego województwa przede wszystkim na podstawie oświadczeń o powierzeniu pracy. Wprowadzenie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa umożliwiło obywatelom tego kraju podejmowanie pracy w oparciu o zgłoszenie podjęcia pracy.

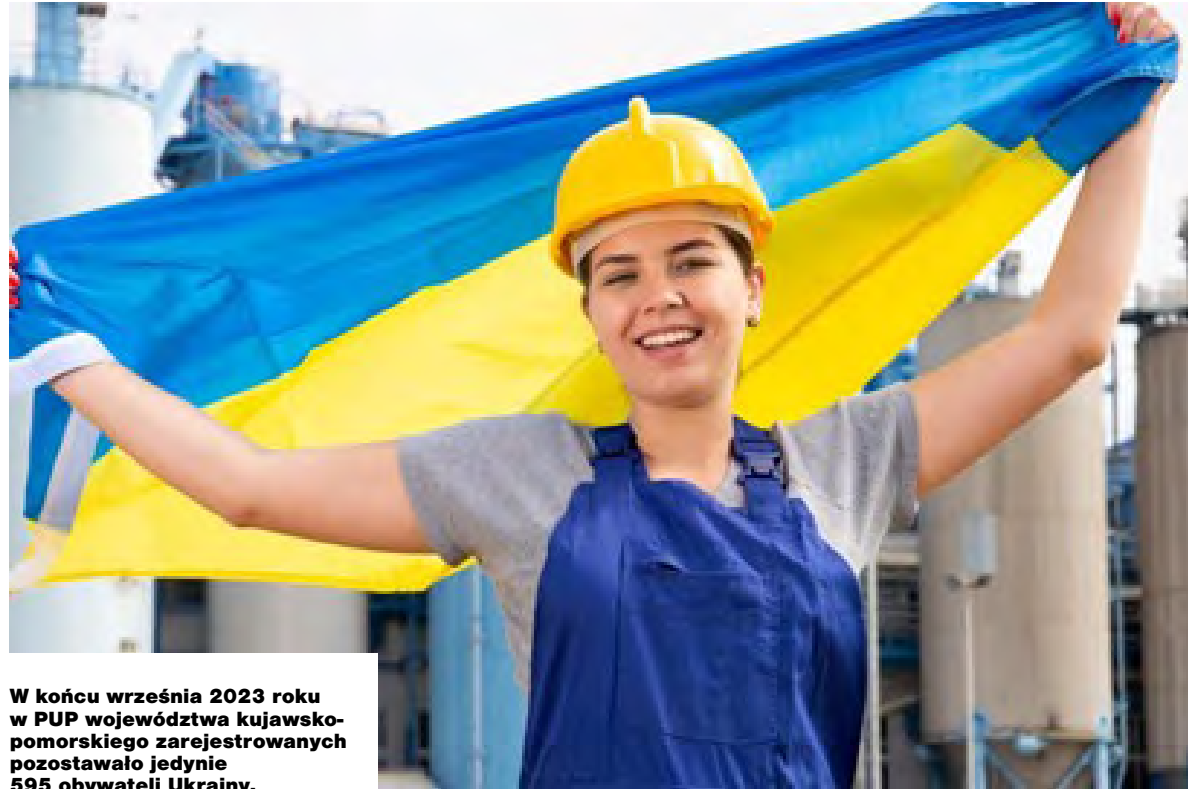
Jak informuje WUP, od stycznia do końca września 2023 roku pracodawcy z województwa kujawsko-pomorskiego przekazali 27 389 powiadomień o podjęciu pracy przez obywateli Ukrainy (w całej Polsce było to 837,1 tys. powiadomień), a od początku wybuchu wojny było to łącznie 54 529 powiadomień o podjęciu pracy (w Polsce 1,6 mln), przy czym trzeba zaznaczyć, że jednej osoby mogło dotyczyć więcej niż jedno powiadomienie.

Większość (79 proc.) powiadomień dotyczyło podjęcia pracy w ramach umowy zlecenia – umowy o świadczenie usług. Pracę podejmowały przede wszystkim kobiety, ale warto zauważyć, że ich odsetek wśród podjęć pracy maleje (teraz 58,4 proc., a w 2022 roku było to 65,9 proc.).

### GDZIE PRACUJĄ UKRAIŃCY?

Kogo dotyczyły powiadomienia o podjęciu pracy? Najczęściej pracowników wykonujących prace proste (41,9 proc.). W mniejszym stopniu zatrudniano robotników przemysłowych i rzemieślników (27,9 proc.) oraz operatorów i monterów maszyn i urządzeń (15,7 proc.).

Województwo kujawsko-pomorskie zajmowało 10. miejsce pod względem liczby powiadomień o podjęciu pracy. Dodajmy



W końcu września 2023 roku w PUP województwa kujawsko-pomorskiego zarejestrowanych pozostawało jedynie 595 obywateli Ukrainy.

fot. 123.rf

# 1,1%

taki w końcu września 2023 roku był odsetek obywateli Ukrainy stanowili wśród bezrobotnych zarejestrowanych w kujawsko-pomorskim

tu, że i ludnościowo, i wielkościąowo jesteśmy 10. województwem w Polsce.

W kujawsko-pomorskim najwięcej powiadomień pracodawców o podjęciu pracy przez obywateli Ukrainy dokonali pracodawcy z siedzibą w: Bydgoszczy (42,6 proc. – wysokie, 13 miejsce wśród powiatów z całej Polski), Toruniu (11,7 proc.) oraz powiecie toruńskim (11,2 proc.).

W 24 719 powiadomieniach o podjęciu pracy wskazane miejsce wykonywania pracy leżało na terenie województwa kujawsko-

–pomorskiego (90,3 proc. powiadomień w województwie i 3 proc. powiadomień w Polsce). Pracodawcy jako miejsce pracy najczęściej wskazywali:

- Bydgoszcz – 10 734 powiadomienia (43,4%),
- Toruń – 3114 powiadomień (12,6%),
- powiat bydgoski – 2082 powiadomienia (8,4%).

### A CO Z BEZROBOTNYMI?

Jak informuje raport WUP od stycznia do końca września 2023 roku w PUP województwa dokonano 1742 rejestracje obywateli Ukrainy (w Polsce 34,7 tys. rejestracji). Warto dodać, że liczba rejestracji z każdym miesiącem się zmniejszała.

Najliczniej rejestrowały się osoby pomiędzy 35 a 44 rokiem życia (38,5 proc.) oraz w wieku 25–34 lata (28,8 proc.). Rejestracje dotyczyły głównie kobiet (1466 osób – 84,2 proc.). Województwo kujawsko-pomorskie zajmowało 9. miejsce pod względem liczby rejestracji obywateli Ukrainy, a zarejestrowani na terenie województwa stanowili 5 proc. wszystkich zarejestrowa-

nych w Polsce. Rekordziści w tym wypadku to województwa: mazowieckie (16,3 proc.) oraz małopolskie (16,1 proc.). W świętokrzyskim za to było to jedynie 2,2 proc.

W 2023 roku najwięcej rejestracji dokonano w Bydgoszczy (19,1 proc.), Toruniu (15,4 proc.) oraz Grudziądzu (11,1 proc.). W tym samym czasie z ewidencji PUP wyrejestrowano 1919 obywateli Ukrainy.

### JEDYNI 595 UKRAIŃCÓW

W końcu września 2023 roku w PUP województwa kujawsko-pomorskiego zarejestrowanych pozostawało jedynie 595 obywateli Ukrainy (w Polsce 14,2 tys. bezrobotnych i poszukujących pracy). Było to 9. miejsce w kraju. W ciągu miesiąca liczba ta zmniejszyła się w województwie o 33 osoby.

W końcu września 2023 roku obywatele Ukrainy stanowili tylko 1,1 proc. zarejestrowanych w PUP z terenu województwa. W poszczególnych powiatach województwa udział ten wynosił od 0,2 proc. w powiecie golubsko-dobrzyńskim i radziejowskim do 3,2 proc. w Bydgoszczy.

Mariusz Załuski



Zr naszym okiem



fot. 123rf

## Zbiórki na pamięć

Kiedy we Wszystkich Świętych w 1975 roku Jerzy Waldorff poprowadził silną ekipę kwestujących, w tym czołówkę najpopularniejszych wtedy polskich aktorów, do pierwszej zbiórki na ratowanie zabytków warszawskich Powązek, niewiele się pewnie spodziewało, że rodzi się w ten sposób nowa, świecka – ale przecież jakże zbożna tradycja. Dziś w całej Polsce pierwszy listopada to nie tylko czas rodzinnych spotkań przy grobach bliskich, ale także zbiórek na konserwację, a często po prostu ratowanie dawnych nagrobków – szczególnie cennych ze względu na swą artystyczną czy historyczną wartość. Nie inaczej było w tym roku. Samorządowcy, politycy, artyści, społecznicy kwestowali na nekropoliach naszego regionu. Tak było między innymi na bydgoskim Cmentarzu Starofarnym, na Cmentarzu św. Jerzego w Toruniu, czy Cmentarzu Farnym w Grudziądzu. **r**

ZDJĘCIA:  
MIKOŁAJ KURAS DLA UMWK-P,  
URZĄD MIASTA TORUNIA,  
ROBERT SAWICKI/URZĄD MIASTA  
BYDGOSZCZY



Zr **Życie Regionu**  
Kujawy-Pomorze.info

WYDAWCA:  
Kujawsko-Pomorski  
Fundusz Rozwoju Sp. z o.o.

ADRES:  
ul. Przedzamcze 8,  
87-100 Toruń

REDAKTOR NACZELNY:  
Mariusz Załuski

REDAKTOR WYDANIA:  
Ryszard Warta

KONTAKT: portal@kpfr.pl